

Nawet nie pytaj – Jacek Skubikowski

O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
Nawet nie pytaj co robiłem w tamtą noc,
Gdy wyrzuciła mnie za drzwi
Tam gdzie ulica idzie w lewo wprost pod most
Piłem z menelem aż po świt
A w głowie wrzało i rosło jak kac
Przeczucie zdrady i wstyd
Dostałem całość by zabawić się raz
Teraz sam jestem zero, nie mam nic
Okradła mnie z mojego ja
Zmieniła w cień, swojego psa
Gdy czarownica wytypuje cię na żer
Wtedy przepadło, nie ma szans
W nocy gdy zaśniesz zatruje każdy nerw
I do końca choćbyś nie chciał, skamlesz tak
Słuchaj:
O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
Okradła mnie z mojego ja
Zmieniła w cień, swojego psa
Okradła mnie, zwabiła znów
Złowiła w sieć zaklętych snów
O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
O-ou ouoo o-ou ououoo o-ou ououo
Okradła mnie z mojego ja
Zmieniła w cień, swojego psa
Okradła mnie, zwabiła znów
Złowiła w sieć zaklętych snów



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych